Nr. 35. Lwów, Wtorek dnia 4. Lutego 1890 Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Weroniki p.
Jutro: Agaty p. m.
Pojutrze: Doroty p.

Grecko-katolickie:
Kłymentia.
Ksenyi pr.
Hryhorya.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 32 m.
Zachod „ o 4 g. 57 m.
Barometer 772 Pogoda.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Zamęt własności w Borysławiu.

Otrzymaliśmy list następujący:

„Dochodzenia celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Borysław już są ukończone, zaczem spodziewać się należy, że takowa w najbliższej przyszłości wskutek pierwszego edyktu w celu reklamacji będzie w sądzie wyłożoną.

Powszechnie tu jako zdolny i taktowny chwalony komisarz hipoteczny p. ck. adjunkt Kawecki, miał niesłychanie trudne zadanie do spełnienia, ileże z jednej strony powódź kontraktów o jeden i tem sam przedmiot przez kilka stron komisarzowi produkowanych wywoływała najtrudniejsze łamigłówki jurydyczne do rozwiązania, zaczem też nie należy się dziwić, że komisarz różnie w różnych wypadkach rozstrzygał, intabulując za właścicieli w niektórych wypadkach faktycznych posiadaczy gruntów, a w niektórych wypadkach nie posiadaczy, ale natomiast jako dokumentami wykazanych właścicieli. Z drugiej strony jeszcze trudniejszy orzech do zgryzienia powstał stąd, że tak zwane operaty katastralne z takim trudem i kosztami w swoim czasie sporządzone, na których opiera się cała podstawa obecnego opodatkowania, okazały się jako niemożliwe do użycia dla komisji hipotecznej.

Stan posiadania bowiem od czasu zrektyfikowania ostatniego pomiaru gruntowego z roku 1885 w Borysławiu, zmienił się nie do poznania, a nawet cały wygląd geometryczny powierzchni doznał tak radykalnej przemiany, że granic posiadłości gruntowych absolutnie obecnie odszukać nie można było.

Wobec tego komisji hipotecznej nie pozostało nic innego, jak zrezygnować z użycia operatów katastralnych z ostatniego pomiaru gruntowego i utworzyć dla siebie nowy pomiar gruntowy, dla nowo zakładanych ksiąg hipotecznych. Ale tu znowu niestety z góry nakazany pospiech w czynnościach zakładania ksiąg hipotecznych i znany system oszczędnościowy, stały się przyczyną, że te nowe pomiary katastralne nietylko nie zastosowały się do starego katastru, ale rozminęły się z faktycznym stanem posiadania i granic gruntów.

Potworzono całkiem nowe parcele katastralne, nadano im inne liczby katastralne, aniżeli w starym katastrze i książeczkach podatkowych zapisane, dla jednych właścicieli wypadły te nowe hipoteczne parcele w daleko większej objętości gruntowej, niż oni faktycznie posiadają, dla drugich znów w daleko mniejszej.

Wskutek tego mnóstwo właścicieli daremnie poszukuje swoich posiadłości gruntowych w protokole dla nowej księgi gruntowej, albowiem ich posiadłość gruntowa, którą dziś faktycznie posiadają, i która w starym katastrze na nich jest zapisaną, i od której podatki opłacają, gdzieś się literalnie zatraciła i na korzyść sąsiadów rozpłynęła.

Inni właściciele znowu otrzymali parcele gruntowe w innych granicach i figurach geometrycznych, aniżeli rzeczywiście posiadali; ku swemu zdumieniu znaleźli miedze swoich posiadłości gruntowych wcale gdzieindziej położone, aniżeli takowe do ksiąg hipotecznych wykazywali. Wskutek tego powstało wielkie zamięszanie i popłoch między posiadaczami pojedynczych gruntów, albowiem zachodzi wielka obawa, że niejeden właściciel za przedmiot w trzecich rękach się znajdujący opłacać będą podatek, a nie za ten grunt, który w księgach hipotecznych miałby być jako jego własność zapisany, lub który faktycznie obecnie używa.

Również nastąpiła stagnacja w obrocie nieruchomościami w Borysławiu, gdyż dziś nie wiedzieć komu wierzyć, czy projektowi księgi gruntowej, czy też faktycznemu stanowi rzeczy.

W następstwie tego wytoczono już dziś mnóstwo procesów o prawa własności i posiadania, a i wątpić nie można, że powódź tych sporów z każdym dniem wzrastać będzie, i że nietylko przyczyni się do zubożenia i tak już biednej naszej ludności, ale i opóźni wprowadzenie w życie nowych ksiąg hipotecznych“.

Łowy myśliwego dawnej daty.

W rewirach rządowych lasów Niebyłów i Krasne, wydzierżawionych przez ks. Adama Sapiehę, odbyły się w tych dniach łowy na grubego zwierza.

Ks. Adam Sapieha jest jedynym dziś myśliwym starej daty. Prowadzi łowy według reguł myśliwskich ze znajomością rzeczy, nabytą długoletniem doświadczeniem nie pomijając tradycyjnie przechowywanych polskich zwyczaji i obyczaji myśliwskich. Jednem słowem, jest to myśliwy z zamiłowania nie dla sportu — trzymający się pewnej taktyki i strategji myśliwskiej.

Stąd też polowanie staje się wielce urozmaiconem i powabnem dla otaczających księcia myśliwych; pod jego komendą, każdy jest niemal pewnym, że strzelać będzie, bo zwierz dobrze obtropiony, a umiejętnie osaczony w ostępie wyparty być musi na linję strzelców.

Że podniesiona tu znajomość rzeczy myśliwskiej, a szczególniej w łowach na grubego zwierza ks. Adama Sapiehy jest już dziś unikatem to niepodlega zaprzeczeniu.

W tych samych lasach przed rokiem polowało towarzystwo myśliwskie, z którego wielu panów zażywa opinji dobrych myśliwych, opuściło jednak tę knieję w przekonaniu, że w niej nic nie ma, że wszystka zwierzyna wybita, że psy nic nie warte itp., pomimo przeciwnego zdania jednego tylko hr. Sz. gospodarza polowania.

Książę jednak, biorąc to polowanie przed trzema laty (które następnie towarzystwu wzmiankowanemu odstąpił), miał przekonanie, że bory niebyłowskie są matecznikiem na grubego zwierza.

Okiem znawcy ocenił tę knieję, kiedy był na próbnem polowaniu przed czterema laty i nie omylił się, jakkolwiek próba wykazała najgorszy rezultat co do zwierzostanu, zwierzyna bowiem była rozpędzona, a po części przez kłusowników wybita.

Książę zatem bez wahania odebrał od zniechęconej spółki niebyłowskiej polowanie na siebie i wykazał, że aby polować z powodzeniem, trzeba umieć polować.

Należy rozróżnić łowy na grubego zwierza od zwykłego polowania na drobniejszą zwierzynę, które odbywa się mechanicznie z nagonką bez planu, byle profan potrafi je prowadzić. Podczas kiedy łowy z ogary lub brytany na dziki obławą lub sieciami kierowane być muszą umiejętnie. Łowy takie dziś u nas rzadkością, bo nie ma już myśliwych, którzy z całą znajomoscią rzeczy i zamiłowaniem, nie szczędząc trudów, potrafiliby niemi kierować.

Rezultat łowów prowadzonych przez ks. Adama Sapiehę dostatecznie wykaże słuszność mego twierdzenia.

Otóż w tym sezonie myśliwskim na białej stopie, książę polował w Niebyłowie trzy razy po dni kilka. Zabito 64 dziki i 4 rysie nie licząc drobnej zwierzyny, na której spolowanie jeden dzień książę przeznaczył, zdwoiwszy cyfrę ubitej zwierzyny.

Na ostatniem polowaniu, które się odbyło między 15. i 20. stycznia br., zabito 22 dziki i 4 rysie, piąty uszedł chybiony.

Żeby na jednem polowaniu 4 rysie ubić, trzeba na nie umieć polować. Jakich sposobów kierujący polowaniem na to użył, aby rysie wyprzeć na strzelców, opisywać nie będę. Jest to wyłączny pomysł księcia, on więc jak zechce, niech go ogłosi dla użytku myśliwych.

Kto polował na rysie, ten zna przezorność i ostrożność tego zwierza, podziwiać więc musi zarządzenie łowami, które taki rezultat wydało.

Doskonałe psy z psiarni niebyłowskiej, których wartość książę potrafił zużytkować, przyprowadziły każdego dzika pod lufy strzelców lub wzięły go w ostępie, gdzie został zakłuty.

Pies ufny, że go nie zdradzą, że każdej chwili ma myśliwego w odwodzie, który mu przychodzi z pomocą, z całą energją przypuszcza atak do niebezpiecznego swego wroga, wypiera go z miejscowości gdzie żadna choćby najlepiej wyćwiczona nagonka wejśćby nie mogła w tak podszytych i zawalonych kłodami lasach jak niebyłowskie.

I tu muszę wykazać różnicę polowania spółki a księcia. Opowiadał mi w Niebyłowie jeden ze straży myśliwskiej, że jak towarzystwo polowało, to brano pospiesznie miot po miocie, byle jak najwięcej knieji zpolować, nie zwracając wcale uwagi na to, że psy w już gonionym miocie zostały z dzikiem i choć przez kilka godzin, a często do późnej nocy stanowiły go, nikt nie myślał przyjść im z pomocą.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć także charakterystyczny rys zapatrywania ks. Adama Sapieby na polowanie z psami. W Krasiczynie przed kilku laty polowano bez księcia i zostawiono psy z dzikiem w knieji. Na drugi dzień, gdy strażnik miejscowy przyniósł księciu oberwany przez psy ogon dzika i masę szczeciny nadartej, książę kazał oprawić w ramy obrazu ogon i szczeć z dzika jako psie trofea i podpisał pod spodem „hańba myśliwym. co psy zdradzili“.

To tylko starej daty myśliwy tak jeszcze się zapatruje na łowy, dla którego psy są sprzymierzeńcem, którego zdradzić nie wolno, choćby własną osobę narażając.

Pozwolę sobie jeszcze dodać, że patrząc, jako uczestnik polowania, na dziarskość i odwagę star-

szych i młodszych synów księcia serce się radowało, że przecie nie wszyscy nasi panicze są zniewieścieli. Młodzi książęta nie cofają się przed największym trudem myśliwskim, przeciwnie, dobijają się o to, któremu ojciec pozwoli pójść z psami i atakować dziki wewnątrz miotu, a w niedostępnem prawie miejscu przytrzymaną przez psy lochę lub wycinka zakłuć kordelasem lub celnym strzałem powalić odyńca.

Dziś już nie mamy kresów, a na nich dzielnych Mohortów, którzyby zaprawiali młodzież do harcu z nieprzyjacielem, do niewygód i znojów.

Polowanie więc tylko jeszcze na grubego zwierza pozwala młodemu człowiekowi zahartować się na niewygody, a nawet niebezpieczeństwa, gdzie spotkać się może z ostrzem kła odyńca i oblać potem dochodząc go, przytomności zaś, celnemu strzałowi i zręczności swej zawdzięcza, jeżeli cało wyjdzie z tej kampanji myśliwskiej.

Listy z kraju.

Lubień wielki 2. lutego. *(Głód i rada powiatowa. Zakład kąpielowy).* Cały tutejszy powiat już od lat kilku z powodu klęsk elementarnych jest nawiedzany głodem i tyfusem, którego ofiarą padł nawet zacny lekarz miejski w Gródku dr. Till, a któreto klęski pojawiają się przeważnie z wiosną, na przednowku. Obecny jednak rok wskutek posuchy i szkód wyrządzonych przez myszy, należy do najkrytyczniejszych. Rząd, pragnąc ocalić kraj od klęski głodowej, udzielił Galicji prawie miljonowy zasiłek, a jednak tutejsza rada powiatowa powołana w pierwszej linji do powzięcia uchwały w celu zapobieżenia klęsce głodowej, nie zbadawszy należycie potrzeb powiatu i jej mieszkańców, postanowiła dla ratowania inwentarza z kwoty wyznaczonej na bezprocentowe zasiłki zakupić pewną ilość siana ze składów liwerantów wojskowych.

Zarządzenie to wywołało w powiecie słuszne niezadowolenie, albowiem jako włościanin i gospodarz, mogę śmiało twierdzić, że siano, które liweranci po 5 do 6 lat trzymają na składach, nie jest odpowiedniem na paszę dla inwentarza naszego. Co innego zupełnie jest koń wojskowy, który oprócz tego lichego i zleżałego starego siana dostaje pewną ilość owsa, to on nietylko siano, ale i słomę zniszczoną pod sobą spożywa.

Najstosowniejszą rzeczą byłoby, rzeczywiście potrzebującym udzielić pożyczki w gotówce, gdyż jeden gospodarz np. potrzebuje siana, drugi owsa na wiosenny zasiew, trzeci jęczmienia, a czwarty hreczki, piąty zaś pszenicy jarej — a nadto potrzebują i to wielu, aby mogli czem się wyżywić sami, gdyż inwentarze oddawna już bardzo nie znaczne ma każdy gospodarz. Przecież byłoby stosowniej ludowi coś pomódz, aby mógł pola obsiać i wyżywić się, niż kupować siano od liwerantów, aby krowę lub konia wychować, których tutejszy powiat i tak już ma mało.

Krąży pogłoska w Lubieniu, że tutejszy właściciel zakładu kąpielowego wygrał rekurs w ministerstwie spraw wewnętrznych w ten sposób dla siebie korzystnie, że teraz każdy chłop, jeżeli się trudni szewstwem, krawiectwem, kowalstwem, stolarstwem, lub utrzymuje grajzlernię w Lubieniu, musi płacić dziedzicowi, tytułem podatku, taksy kąpielowej rocznie 5 zł.

Przecież to zdaje się być niesłusznem, aby ktoś mieszkający 2 kilometry od zakładu, trudniąc się jakimś przemysłem miał płacić dwa podatki, a to jeden cesarzowi a drugi dziedzicowi, a jednak tak jest, bo już za taksę tę egzekutorowie fantują.

Drohobycz 2. lutego. *(Teatr ruski.* Od niejakiego czasu bawi u nas narodowy teatr ruski pod dyrekcją p. Biberowicza. Ani doborowy repertoar, ani chwalebna gra artystów nie potrafi ściągnąć do sali teatralnej ospałej naszej publiczności i kasa teatralna wskutek tego cierpi na influencę, i gdyby nie polska i żydowska publiczność, graliby artyści wobec próżnych ławek, ileże najbardziej Rusini sami się odciągają. Smutny to obaw.

Żywiej publiczność się zainteresowała występami p. Anny Bocskay, oklaskując takową, jako przewyborną Dziewannę (Dzwony) i Elsę (Wesoła Wojna).

Reduty przez teatr ruski angażowane, również świecą pustkami.

Borszczów 30. stycznia. *(Bieda, zapomogi i podatki.)* W powiecie borszczowskim, a osobliwie po nad Zbruczem, w okolicy Kudryniec, Okopów, Boryszkowiec, Paniowiec, Zawala, Załucza, Wierzbówki, a nawet, śmiało powiedzieć mogę, w całym powiecie panuje wielki głód, tak na chleb, jako też na paszę.

W całym powiecie sporządzają wykazy biednych mieszkańców do bezzwrotnej zapomogi, a starostwo nawet już rozdaje zapomogi bezzwrotne na rodzinę od 1—2 zł. Wyznaczone też są termina do podjęcia pożyczki zwrotnej.

Ale cóż to wszystko pomoże! Kiedy chałupnik otrzymał lub otrzyma 1—2 zł., a gruntowy gospodarz 5—10 zł., a tu siedzi na karku egzekutor za podatki i ciągnie ostatnią odzież, weretę, skrzynię, poduszkę itp., przeto biedak musi ze swą dziatwą z głodu i chłodu ginąć, lub chorób się nabawić.

Pytam więc, co to za zapomoga? jeżeli biedny chałupnik weźmie 1—2, a gruntowy gospodarz 5—10, a nawet przypuszczam 15—20 zł. na chleb i paszę, a tu trzeba zapłacić podatek za r. 1889, a także i zaległości z r. 1888, ponieważ w tymże grad w naszej okolicy zniszczył ziemiopłody, więc chałupnik musi 4 7 lub 8 zł., a gruntowy 10—15 zł. zapłacić. Wynika więc, że to nie zapomoga, ale tylko kraj daje jakąś cząstkę na podatek, a resztę dopłać, chłopie, a żyj jak chcesz, a że już swe bydło i nierogaciznę zmarnowałeś, więc teraz bierz się do ostatniej niwy.

Nadmieniam w końcu, że w naszej okolicy żyd na zastaw nie da, bo nie wolno, bogacz biednemu nie da, bo chce ostatniej niwy. Więc, biedny człecze, umieraj z głodu bez czasu, ale podatek musi być opłacony. Bieda nam i nie wiemy, do kogoby się udać, by zapomogi nie dawali, ale podatki darowali, lub przynajmniej wstrzymali się do końca r. 1890.

Z Dobromilskiego, 26. stycznia piszą do *Gazety Przemyskiej*: Jadąc z powiatu drogą z Kniażpola do Dobromila, przejeżdża się w tejże wsi przez rzekę, której most już od dwóch lat zawalony, po rozebranym materjału, zupełnie znikł z poziomu, zaś w tegoż miejsce nie myśli rada powiatowa o drugim. W czasie zbrania rzeki ruch dla gmin do miasta zupełnie zatamowany. Nieszczęśliwa jest ta gmina Kniaźpol pod każdym względem, cała już jest w ręku niejakiego Scheinbacha. Wprawdzie bezpośrednio jej mieszkańców nie powinien obchodzić złe drogi, karkołomne przepaści obok dróg bez poręczy, bo nie ma jednej pary koni lub wołów któraby była własnością tamtejszego rolnika, za to rzecz Wprawdzie tak konie jak i woły znajdują się w stajniach chłopskich, ale to nie ich, lecz własność Scheinbacha, hodowane za procent, więc też i niema rolnika czem jeździć, prócz pana Scheinbacha, który z fanfarą w karczmach, czując się być jeszcze nieswobodnym swych sprytnych przedsięwzięciach na biednym ludzie założył i sklepik jeszcze jako ostatnią łapkę na tamtejszą i okoliczną ludność. Grunt od chłopów wyzyskany a nawet mało takich jest, którzy mieszkają we własnych domach. Wielkiem złem dla tamtejszej gminy jest to ksiądz miejscowy jako na kapelanji nie długo tu zostawa miejsca, a tem samem i niczego, pomimo usiłowań w kierunku polepszenia doli ludu, zdziałać nie mogł. Gmina należy do Kamery, ale właścicielem jej jest faktycznie Scheinbach, który swym sprytem i drogą narodowi właściwą z niczego przyszedł do krocie majątku.

Proces przeciw ajentom emigracyjnym

(58 dzień rozprawy).

(JZ) **Wadowice** 1. lutego. Dzisiaj wreszcie ukończono postępowanie dowodowe i jak już telegrafowałem, ostatni rozdział procesu wadowickiego rozpocznie się 10. lutego.

Sala rozpraw przedstawiała dzisiaj odmienny obraz niż w ostatnich dwóch tygodniach,

---

8)

MAREK CIUPAŁA.

(Ciąg dalszy).

V.

Wioska, którą tak niegodnie opuścił Marek, Jesionką się zwała i leżała daleko od miast wielkich i spory kawał drogi potrzeba było zrobić, zanim się do pierwszego lepszego dworca kolei żelaznej dostało. To też mieszkańcy Jesionki nie wiele świata widzieli, a o głównem mieście swojego kraju, Warszawie, mało mieli pojęcia. Wioska leżała wśród gruntów piaszczystych, przez które przepływała rzeczułka wąską strugą, wijąc się wśród łąki zielonej. Za nią, krętym wężem biegła droga i ginęła gdzieś w dali w borze sosnowym.

W nocy, która miała być nocą poślubną dla Kaśki, drogą tą szedł jakiś człowiek, a szedł krokiem pospiesznym, jakby go licho pędziło. Przy słabem półksiężyca światełku można dostrzedz było wysoki kapelusz o skrzydłach szerokich na tył pochylony głowy i pod baranim kożuchem granatową sukmanę czerwonemi wyszywaną sznurkami, z pasem skórzanym na biodrach. W ręku miał kij gruby, sękaty i buty palone na nogach. Wiatr chłodny wiał z północy i bawił się z dużemi wąsami mężczyzny, którego postać rosła odbijała się wyraźnie od tła ciemnego lasu. Na drodze świeciły małe kałużki błota i chlupały pod stopami idącego człowieka, połyskując co chwila jak kawałki szkła rozbitego niecierpliwą potrącone nogą. Był to Marek Ciupała; szedł szybko i mruczał pod nosem:

— Raz kozie śmierć! a czy ja gorszy od Dyzmy, ażebym miał zapracowywać się na tej przeklętej ziemi? Niech Niemiec sprobuje a zobaczy, czy złoto z piachów wyorze, czy lepsze będzia miał żyto odemnie? Pole Bartka to co innego... a mnie już tam nie wracać, skończyło się wszystko! Albo co? jak zrobił to zrobił, a co komu do tego? czy ja tam przyjaciół miał, czy co?.. Śmiano się tylko jak się czasem w porze żniw zaspało! — kogo żałować i na co? mój stary zmarł... każdego kolej taka!.. A no — tatulo mnie kochał!.. warto byłoby choć krzyż na jego postawić mogiłce a potem pójść precz!

Zatrzymał się i zwrócił twarzą za siebie.

— No — szepnął — czasu nie stało! ksiądz i tak pomodli się za jego duszę, bo dobry był człek.

I szedł dalej.

Po chwili znów poruszyły się mu usta i szeptał.

— Kaśka może zwarjuje, bo miłowała mnie bardzo. Głupia dziewka! Bartek by za nią w piekło poszedł, a ona do mnie się przyczepiła. Wolałaby Bartka wziąć...

Urwał nagle, stanął i wziąwszy się pod boki zawołał:

— Dla czegoby wolała? a ja co?... Gdybym chciał jeno, to niejednaby dziewka piszczała jak mysz; ale nie chciał i koniec!.. Szymon się sierdzić będzie za despekt wyrządzony Kaśce; oczy by mi wydrapał, gdyby zobaczył mię tu; ale nie zobaczy!

Tupnął nogą i głowę podniósł do góry.

— A jeżeliby zobaczył — to co?... czy ja się Szymona boję? o-ua!

Splunął i ruszył z miejsca.

— Tej Kaśki trochę mi żal!.. ładna by jaskier a sama w dłoń się wsuwała jak jajko nocne — a do tego miłowała mnie na śmierć.

Stanął i z jakąś trwogą obejrzał się do tyłu. Zdawało mu się, że echo to samo słowo powtarzyło tylko gdzieś, w głębi lasu, tylko głosem cichym. Przeżegnał się i jakby uczuł zmęczenie nagłe, usiadł nad rowem.

„Na śmierć!“ brzmiało mu w uszach; nastraszył się i zadumał.

I stanęła mu przed oczyma łąka jego z rzeczką u brzegu; widział Kaśkę jak pracowała, zboża liche, by tylko uśmiech na jego twarzy zobaczyć — a potem siedli na cembrzynie krzyżalona i w ciszy wieczornej zadzwonił głos jej czysty i poważny:

— Na śmierć!

Podali ręce — ona z radości się śmiała. chaty poszedł — stary mu o Janowej gruszy gał i ziemi świętej... później — ślub... ślub Kaśka tak tego ślubu czekała a on uciekł, złodziej!

Zerwał się na równe nogi, uderzył kijem ziemię i biegł prawie.

— Gdyby nie te przeklęte piachy — szepnął — na których siejesz żyto a głupia trawa rośnie możebym został...

VI.

Nad ranem dotarł Marek do dworca kolei kupił bilet i choć z pewną trwogą, bo nigdy szyną nie jeździł, wsiadł do wagonu. Ude dzwonek, przeciągły gwizd dał żię słyszeć i drugi i pociąg ruszył. Marek stanął około i patrzał z niepokojem na coraz szybciej umykającą ziemię. Chwiał się jak pijany, wreszcie uchnął się, wziął pod boki i wyrzekł na głos:

dzisiaj była ona przepełnioną szczególnie płcią piękną, spodziewano się bowiem enuncjacji prokuratora przed zamknięciem postępowania dowodowego, enuncjacji tyczącej się oskarżonych. Zanim jednak prokurator do głosu przyszedł, musiał jeszcze przewodniczący postępowanie dowodowe ukończyć, odczytując świadectwa moralności oskarżonych. Świadectwa te są dla niektórych bardzo korzystne. I tak o Zeitingerze powiada urząd gminny w Oświęcimiu, że jako portjer kolejowy był powszechnie lubianym, Hałatek także prowadził się wzorowo. Restauratorowi Schönerowi w Suchej wystawia gmina świadectwo, że wzorowo się prowadził i był bardzo pracowitym.

Oskarżony staruszek Krasuski: Proszę pana prezydenta, odczytano tu świadectwa moralności wszystkich oskarżonych, tylko nie moje (wesołość) a mam ja bardzo ładne, ot tu dyplom szlachecki, tu poświadczenie, że byłem dobrym leśniczym, pilnym taksatorem podatkowym...

Przew. Dobrze, dobrze odczytam i to.

Przewodniczący odczytuje liczne świadectwa moralności, których p. Krasuski ma bez liku. Przewodniczący zawiadamia wreszcie, że akta śledztwa przeciw żandarmom Hodowsky'emu i Hubeny'emu nadeszły od sądu wojskowego krakowskiego, śledztwo tam jeszcze nie ukończone, ale między aktami znajduje się ważny dokument, który brzmi:

„Polecam żandarmom w Oświęcimiu nadal tylko granicy strzedz i czuwać nad pokątnymi agentami. Aby to żandarmerji ułatwić, uwalnia się ich od służby na dworcu kolejowym i oddaje się ją urzędowi cłowemu tamże. Biała 27. kwietnia 1888. (Podpisany) *Födrich.*"

Na żądanie oskarżonego Herza przewodniczący odczytuje 5 listów pisanych przez żandarmów do niego z żądaniem „pożyczki" pieniężnej. Imionа ich są: Rewedicz, Blok, Krajewski, Należny i jeszcze jakiś piąty.

Obr. dr. Goldhammer. Aby sprawę nie przewlekać zrzekam się wezwania świadka Bujkowskiego. A skoro już jestem przy głosie, to wnoszę w myśl § 325 proc. k., aby na pouczenie prawne p. przewodniczącego wezwano dwóch stenografów sejmowych. Pouczenie prawne bowiem, jakie przewodniczący daje pp. przysięgłym, ma byc dosłownie spisane. W tym wypadku, ponieważ pouczenie będzie obszerniejsze, będzie to niemożliwe, dla tego mój wniosek jest uzasadniony. Koszta oskarżeni poniosą i w tym celu składam 100 złr.

Trybunał do tego wniosku się przychyla.

Prok. Ponieważ postępowanie dowodowe jest na ukończeniu, przeto w celu reformy oskarżenia czynię następujące oświadczenie: cofam oskarżenie przeciw Klausnerowi o zbrodnię oszustwa popełnioną w brodzkiej ajencji;

cofam oskarżenie przeciw Neumanowi, Herzowi, Löwenbergowi, Hałatkowi, Klausnerowi, Landererowi, Landauowi, Sadgerowi, Zeitingerowi, Zopothowi i Einhornowi o zbrodnię popierania dezercji przed kwietniem 1887 (otwarcie ajencji hamburskiej);

cofam oskarżenie przeciw Kupermanowi, Mehlowi, Bandowi itd. (sami naganiacze) o zbrodnię współwiny oszustwa przy „Union" i „Paket". Natomiast oskarżam ich, że w ostatnich latach trudniąc się przemycaniem wychodźców przez granicę, stręczeniem wychodźców do ajencji, wyrządzili wychodźcom szkodę 25 złr. przenoszącą;

cofam oskarżenie przeciw grupie XVIII aktu oskarżenia (naganiaczy) o zbrodnię współwinny w oszustwie („Union" i „Paket") i cofam oskarżenie przeciw wymienionym w grupie XX. aktu oskarżenia (konduktorzy kolei państwowych) o współwinę w oszustwie („Union" i „Paket"), oskarżenie w XXIV akt. osk. lit. B (zbrodnie wojskowe) ograniczam „do uwodzenia do dezercji", a wypuszczam „pobudzanie do innych zbrodni wojskowych"; cofam oskarżenie przeciw Neumanowi o oszustwo przy wymianie pieniędzy; cofam oskarżenie przeciw Zopothowi o samoistne oszustwo przy sprzedaży kart kolejowych i wymianie pieniędzy; cofam oskarżenie przeciw Klausnerowi, Herzowi, Löwenbergowi, Laudauowi i Landererowi o uwodzenie nadstrażnika Kosteckiego do nadużycia władzy urzędowej; co do zbrodni dezercji „Bremeńczyków" ograniczam oskarżenie tak samo jak u Hamburczyków.

Wreszcie przeciw tym (Bremeńczykom) uzupełniam, że szkoda wynikła przy wymuszeniu kwotę 300 złr. przenosi (tak samo, jak u Hamburczyków).

Jak już donosiłem, trybunał przychylił się do tego wniosku prokuratora pomimo opozycji obrony, która się na §. 320 ustęp drugi powołała. Przewodniczący odracza następnie rozprawę do 10. lutego.

Białowiezka puszcza.

O stanie obecnym i zamierzonej reformie zarządu puszczy białowiezkiej, donosi petersburski *Grażdanin* co następuje:

„Znana jako jedyna miejscowość, gdzie przechowały się jeszcze żubry, puszcza białowiezka zajmuje obszar 115.000 dziesięcin; przestrzeń ta dotąd podzielona była na 665 dwuwiorstowych wydziałów. W przyszłości zaś ma ich liczyć 1330, a to w celu ulatwienia prowadzenia bardziej prawidłowego gospodarstwa tak leśnego, jakoteż myśliwskiego. Puszcza ta, to jedyne miejsce w środkowej Europie, zarosłe jak długie i szerokie więcej niż stuletniemi drzewami, w których cieniu pasą się stada żubrów, łosi, łań i dzików. Istny raj tu dla myśliwych. Ponieważ wobec dawniejszej gospodarki głównie zwracano uwagę na eksploatację materjału drzewnego, urządzenie zaś wewnętrzne puszczy było na drugim planie, więc stan taki sprzyjał wielce bezkarnemu rozwinięciu się kłusownictwa, którego ofiarą padło mnóstwo rozmaitej zwierzyny. Zapytywana służba w puszczy o przyczynę ciągłego zmniejszenia się liczby żubrow, spędzała to na choroby panujące wśród i tak już nielicznych zwierząt.

„Z chwilą przejścia administracji puszczy pod władzę ministerstwa dworu, polepszenie panującego stanu rzeczy staje się widocznem, żubry chowają się lepiej, a przytem dochód osiągany ze sprzedaży, przeważnie za granicę, drzewa, staje się większym, co nastąpiło dzięki pomnożeniu straży, budowli nowych dróg, zaprowadzeniu telefonów w ogólnej długości 62 wiorst, skutkiem czego osiągnięto możność dawania i odbierania szybkich rozkazów na wszystkie nieomal punkta rozległej puszczy. Połączenie puszczy z resztą świata za pomocą poczty i telegrafu również w znacznej mierze przyczyniło się do podniesienia handlu drzewem, dzięki czemu kupcy zagraniczni, mając na miejscu takie udogodnienia, o wiele chętniej zwracają się z zapotrzebowaniami, co wpłynęło na podniesienie cen drzewa.

„Brak kolei żelaznej, przecinającej puszczę, uczuwać się daje bardzo i uniemożliwia zaopatrywanie się okolicy w tani opał, pochodzący z drzewa już leżącego, jakiem puszcza jest przepełniona, gdzie np. sążeń sześcienny kosztuje zaledwie 1 rubel 50 kop., a w odległym o 100 wiorst Białymstoku cena jego wynosi 15 do 18 rubli.

„Pałacyk myśliwski, przeznaczony na miejsce zamieszkania członków rodziny carskiej, przybyłych w te strony na polowanie, leży w samym środku puszczy i będzie gotów na przyjęcie cara tego jeszczel ata. Nowy zarząd zwrócił również baczną uwagę na straż i na ważne znaczenie strategiczne tej miejscowości, skutkiem czego zamierzono postawić straż leśną na stopie wojskowej, rekrutując ją z żołnierzy, którzy obznajomiwszy się dobrze z miejscowością, ze wszystkiemi drogami i ścieżkami w puszczy, w razie wojny mogą oddać jako przewodnicy nieocenione usługi naszym wojskom."

Kronika.

Towarzystwo pomocy naukowej we Lwowie, powstałe w r. 1868 (istniejące zatem lat 22), które biednej a w naukach celującej młodzieży szkół średnich udziela pomocy, ogłosiło następujące z dotychczasowej swej działalności sprawozdanie i odezwę do ziomków.

W piewszych 18 latach, tj. od 1868—1885 wydało Towarz. na jednorazowe zapomogi dla 157 chłopców i 37 dziewcząt sumę 2500 zł., na miesięczne stypendja dla 307 chłopców i 59 dziewcząt 13.000 zł., a to bez żadnego balu, koncertu lub jakiegokolwiekbądź na ten cel przedstawienia, li tylko z wkładek od członków i dobrowolnych datków. Od r. szk. 1886 zmieniło Towarz. sposób udzielania pomocy, mając większą korzyść uczącej się młodzieży na względzie. Zamiast dawania pieniędzy do rąk, jak dotychczas, utrzymuje Towarzystwo „Internat" czyli „Bursę" dla uczni obrz. kat., uczęszczających do szkół średnich, w której piewszego roku (1886) 10ciu, w drugim 20tu, w trzecim 30tu, w czwartym (1889) 34 uczni było utrzymywanych, którzy pod dozorem dwóch prefektów i dwóch członków dyrekcji zostają, a prócz wiktu, stancji, opału i światła, mają i pomoc w nauce przez prefektów udzielaną. Dr. Miecz. Śmitowski jest od czasu utworzenia Bursy jej gorliwym lekarzem domowym. W b. r. szkolnym przejęto 36 uczni.

Celem uniknienia przeprowadzeń, a głównie celem odpowiedniejszego urządzen a wewnętrznego, postanowiła dyrekcja Towarz. dołożyć wszelkich starań, aby można mieć dom własny.

Na kupno gotowego domu nie posiada Towarz. żadnych funduszów, bo co zbierze, to wydaje na utrzymanie uczniów, sam czynsz za lokal wynosił w r. z. przeszło 940 zł. Dyrekcja ufna w ofiarność zacnych ziomków na cele humanitarne, obrała inną drogę. Najprzód postarała się o nabycie odpowiedniego gruntu. Świetna Reprezentacja m. Lwowa, zawsze pełna ofiarności na cele oświaty i kształcenia się młodzieży, odstąpiła naszemu Towarz. pod warunkami bardzo korzystnemi grunt o 412 sążni □ przestrzeni pod budowę domu dla Bursy, zaś jeden z członków tejże Reprezentacji, a oraz i dyrekcji Towarz. złożył zaraz całą cenę kupna, zaintabulowat Towarz. za właściciela i przyrzekł 10.000 cegieł do budowy dostarczyć.

— Niby ptak jaki leci!

Śmiał się do nowego życia, o którem tyle słyszał od Dyzmy, a celem jego marzeń była służba u grafa i surdut o złotych guzikach. Wiedział, że nie od razu taką służbę znajdzie, ale poczekać mógł, bo choć niewiele ze sprzedanej ojcowizny pozostało, miał jeszcze ośmdziesiąt rubli gotówką, i ani grosz! Byłoby więcej, lecz część pieniędzy w miasteczku przehulał, część znaczną zostawił na długi, które Hans do spłacenia przejął a resztę odstąpił ze sprzedażnej ceny, bo Niemiec zwlekał, chciał zrywać a Markowi się spieszyło do miasta. Oddał więc ziemię ojców za byle co, tak go licho jakieś parło.

Pociąg szedł szybko, zatrzymywał się krótko przy stacjach i dalej gnał. Podobała się ta jazda zalona Markowi, był wesół i co chwila: „jak ptak leci!" powtarzał. Około godziny drugiej po południu pociąg do Warszawy się zbliżył.

Marek wypatrzył się na gród ogromny, rysujący się za Wisłą, co żółte fale toczy. Tu i tam wyskakiwały do nieba wieże świątyń, dachy kamienic się łamały i świeciły mu przed oczyma grą różnobarwnych kolorów. Lokomotywa zaczęła gwizdać przeciągle, pociąg w biegu leniwiał, coraz jechał wolniej, wolniej... i stanął.

Warszawa!

Marek nie czekał, wyskoczył z wagonu szybko, wziął do rąk zawiniątko i ruszył przed siebie. Zatrzymał się dopiero na moście żelaznym, łączącym Pragę z miastem. Dzień był pogodny, płowe fale Wisły z szumem rozbijały się o kamienne filary, na moście panował ruch i gwar, który ogłuszał przywykłego do ciszy wiejskiej Ciupałę. Karety, dorożki, wozy ładowne, piesi i konni mijali go co chwila, ale najwięcej zastanowiły Marka grube, żelazne sieci mostu. Zbliżył się do sztab i palcem dotknął, później ujął w dwie ręce i wstrząsnął z całej siły.

— Mocny kat! — mruknął. Zmierzył oczyma wysokość mostu, pokręcił głową i ruszył dalej ku miastu.

Zatrzymał się wkrótce, bo w oko mu wpadł stojący po prawej stronie na wzgórzu, za mostem, gmach murowany, wspaniały zamek, w którym niegdyś królowie Polski mieszkali. Wszedł na plac, zbliżył się do kolumny Zygmunta króla, zdjął czapkę, przeżegnał się i Krakowskiem Przedmieściem podążył. Tu gwar miejski, turkot powozów i tłum przechodniów odurzyły go zupełnie. Nadeptywał na palce idących, a gdy chciał się usunąć, wpadał na nowych i rozbijał, wtem za sobą słyszy gwałtowne dzwonienie, spoziera: po żelaznych rowkach sunie jakaś machina napełniona ludźmi, a urządzona tak misternie, że jeden koń ją ciągnie. Zmiarkował od razu, że tu się gapić nie można, sunął więc naprzód, trzymając się murów, aż się zatrzymał koło posągu Kopernika. Ale Marek o Koperniku nic nie wiedział, wziął go za św. Jana Nepomucena, ukląkł koło krat żelaznych, otaczających pomnik i modlić się zaczął.

Zaczęło zmierzchać, zabłysły wzdłuż ulic wszystkich światła latarni, a Marek chodził na lewo i na prawo, z placów na place, z ulic na ulice, dziwując się miastu wielkiemu, któremu końca nie było. Zatrzymywał się tylko czasem i przypatrując się długim szeregom domów, w różne rozchodzącym się strony.

— Niby las, niby las! — powtarzał.

Kazimierz Gliński.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Aby tak pomyślnie rozpoczęte dzieło można dalej prowadzić i jak najprędzej do skutku dobrowadzić, uzyskała dyrekcja od namiestnictwa pozwolenie do zbierania w całym kraju składek na wybudowanie domu dla Bursy. Na tej tedy podstawie udajemy się niniejszem do zacnych ziomków, którym rozwój nauk i ułatwienie nabycia tychże dla biednej młodzieży nie są obojętne, z uprzejmą prośbą, aby nas łaskawie słowem i czynem wesprzeć raczyli, a tem samem przyczynili się do tego pożytecznego dzieła.

Wiemy, że czasy są ciężkie, zewsząd słychać narzekania, ale pomimo to pocieszamy się słowami pisma świętego: „Prędzej braknie głodnych aniżeli chleba, jeżeli każdy będzie pełnił obowiązki swoje.“

Z wąskich strumyków powstają spławne rzeki, z drobnych ziarn piasku wysokie góry. Złóżmy cegiełkę do cegiełki, a stanie dom wielki. Na wiosnę br. rozpoczniemy w imię boże budowę domu na pomieszczenie 50—60 uczni. W ciągu lata chcielibyśmy wybudować ściany i pokryć je ogniotrwałym dachem, a z wiosną r. 1891 wykończyć i do publicznego oddać użytku.

Wszelkie datki upraszamy najuprzejmiej nadsyłać pod adresem: Apolinarego Stokowskiego, przewodniczącego Towarz. pom. nauk. we Lwowie, ulica Dominikańska 11. Każdy datek będzie ogłoszony w dziennikach lwowskich i ku wiecznej pamięci zapisany w osobnej księdze fundacyjnej.

Puszczamy te słowa w świat jak ziarna w rolę, z życzeniem: oby padły na żyzną glebę, trafiły do serc szlachetnych i wydały plon obfity.

We właściwym czasie złożymy wobec kraju i publiczności dokładny rachunek. Z dyrekcji Towarz. pomocy naukowej *Apolinary Stokowski* przewodniczący, *Michał Służewski* prof. gimn. i dyrektor Bursy, *Franciszek Próchnicki* prof. gimn. i sekretarz Towarz.

Terytorjalne zakłady ubezpieczenia robotników od wypadków, istniejące w Przedlitawji na mocy ustawy państwowej z d. 28. grudnia 1887 w liczbie 7, zamierzają utworzyć związek między sobą, a to w celu wspólnej pracy nad rozwiązaniem rozlicznych kwestyj zasadniczych, tyczących się tych pożytecznych instytucyj.

Pierwsza konferencja w sprawie utworzenia związku odbędzie się we Wiedniu d. 7. lutego br. o godzinie 10. zrana w biurze wiedeńskiego zakładu terytorjalnego, a przedmiotem obrad, między innemi będzie kwestja wystosowania petycji do obu Izb Rady państwa w sprawie uwolnienia od pocztowych opłat korespondencyj pochodzących od kas dla chorych, należących do związku powiatowych kas dla chorych; sprawa wykazów statystycznych, jakie przez zakłady terytorjalne mają być dostarczane ministerstwu spraw wewnętrznych i cały szereg spraw administracyjnych, tudzież zasadniczych, mających związek z wykonaniem ustawy powołanej na wstępie. Konferencja potrwa kilka dni, a terytorjalny zakład dla Galicji i Bukowiny we Lwowie, delegował na nią swego dyrektora Henryka Lama.

Tow. lekarskie. Tutejsze Towarzystwo lekarskie, którego posiedzenia odbywały się dotychczas w jednej z sal magistratu, posiada obecnie własny lokal przy ul. Blacharskiej l. 18. połączony z pracownią bakterjologiczną, utrzymywaną przez rząd.

Pierwsze bardzo ożywione posiedzenie naukowe, odbyło się tamże w sobotę 1. bm., zagajone dłuższem przemówieniem przewodniczącego dr. Bylickiego. Treścią tego posiedzenia były: przypadek wycięcia kawałka żołądka i jelita, opowiedziany przez dr. Schramma, preparaty anatomiczno-patologiczne, okazane przez prof. dr. Feigla, i przypadki promienicy ludzkiej, oraz leczenie wóla za pomocą podwiązania tętnic, przedstawione przez dr. Barącza.

Sprawozdanie lwowskiej komisji Towarzystwa opieki nad weteranami polskimi z r. 1831 za czas od 7. do 31. stycznia. Dochody: Artur hr. Gołuchowski 50, Henryk Kraszewski rocznie 12, Szlachcic, który wziął wynagrodzenie za propinację 10, A. S. za opóźnienie się na ulicę Lindego 3, przez delegata Władysława Karwowskiego w Brzeżanach: Józef Jędrzejowicz i Franciszek Wolski po 3, Wincenty Podlewski 2, Andrzej Cywiński, Ferd. Szydłowski, dr. Stanisł. Schätzel, Maresch i Wład. Karwowski po 1, dr. Stern i Jankowski po 50 ct. przez redakcję *Przeglądu* 23, ogółem wpłynęło 112 zł.

W miesiącu styczniu, oprócz wykazanych w poprzedniem sprawozdaniu stałych miesięcznych zapomóg, wydano dla 3 weteranów zapomogi nadzwyczajne 25, na koszta pogrzebów dwóch weteranów 50 zł. *Dr. Bernard Goldman* skarbnik.

W sprawie kaznodziei izraelickiego we Lwowie uchwaliło w tych dniach przełożeństwo zboru izr. zaprosić dr. Szymona Dankowicza z Sofji na kazanie próbne. Przełożeństwo kierowało się słusznem zapatrywaniem, że gdy z kandydatów, jacy się na posadę kaznodziei we Lwowie zgłosili, warunkom odpowiadają tylko dr. Klüger z Łodzi i dr. Dankowicz z Sofji, którzy władają językiem polskim, a dr Klüger wygłosił już był kazania próbne w świątyni tutejszej, należy także zawezwać dr. Dankowicza, aby się dał poznać tutejszej publiczności z kazalnicy.

Z życia towarzyskiego. W Czerniowcach odbył się w rzk. kościele parafjalnym ślub inżyniera miejskiego budownictwa Ludwika Westa z panną Aurelją Roszka i p. Zygmunta Kaczmarowskiego, asystenta rachunkowego bukow. rządu kraj., z panną Antoniną Zeller, córką oficjała magistratu.

W kościele parafjalnym w Zakliczynie odbył się 25. zm. ślub p. Baltazińskiego, właśc. dóbr Jasień, z baronówną Kazimierą Gostkowską, współwłaścicielką Zasławic Dolnych.

W Złoczowie 8. bm. odbędzie się ślub panny Heleny Bodyńskiej, córki notarjusza z p. Gwidonem Ruszczyńskim, urzędnikiem ogóln. stow. asekur. we Wiedniu.

Komenderujący 11. korpusu ks. Windischgrätz przybył w środę z szłego tygodnia do Stanisławowa w celach inspekcyjnych. Jadąc z dworca do miasta, zaalarmował koszarach piechoty tamtejszy garnizon, który co rychlej w wyruszył na tzw. Dąbrowę, jako miejsce zborne. Tam wśród niezwykłego wichru i zamieci śnieżnej odbywały się przegląd i ćwiczenia do godz. 3 po południu. Tegoż dnia w nocy powrócił ks. Windischgrätz do Lwowa.

Dr. Józef Hibl, koncypjent adwokacki, pozostający przez długi czas w Przemyślu u adw. dr. Łobaczewskiego, wydawca dzieł prawniczych, złożył 29. zm. egzamin adwokacki.

Flisacy z Galicji znajdujący się w charakterze robotników na statkach pływających po Wiśle w Kongresówce, obowiązani będą od początku tegorocznej nawigacji przed wyjazdem zagranicę okazywać swoje paszporty pogranicznym władzom powiatowym, a to w celu zaświadczenia z ich strony, że do wyjazdu nie zachodzi żadna przeszkoda. Świadectwa pomienione wydawane będą na papierze stemplowym, z czego skarb rosyjski otrzyma dochodu około 20.000 rs.

Wezwanie do powrotu. Kancelarja oberpolicmajstra m. Warszawy wzywa do powrotu do kraju tamtejszych mieszkańców: Leonarda Gadomskiego i Ignacego Werksztela, którzy samowolnie wydalili się za granicę.

Dyplom. P. Świecianowski, architekt warszawski, autor „Harmonji sztuki greckiej“, otrzymał dyplom na członka honorowego akademji sztuk pięknych w Bolonji.

Dr. Dawid Falk, kandydat adwokatury w Drohobyczu, wpisany został w listę obrońców w sprawach karnych.

Zkąd przyszła tam wróciła. Z Petersburga donoszą, iż influenza znowu tam wróciła. Szczęśliwej drogi!

Krakowskie Tow. opieki nad zwierzętami, jak donoszą *Nowosti*, udało się do Towarzystwa petersburskiego z prośbą o uregulowanie transportu ptactwa z Rosji, gdyż np. handlarze niemieccy przepędzają gęsi z Rosji do Niemiec wzdłuż granicy austrjackiej drogami żwirowemi, bez żadnego względu na znużenie tych ptaków, głód i pragnienie.

Podziękowanie. Tow. kredytowe w Glinianach składa publiczne podziękowanie Tow. „Aliance Israelite“ w Wiedniu za nadesłanie subwencji w kwocie po 60 zł. rocznie, razem 120 zł. dla dwóch chłopców żydowskich, którzy uczą się tkactwa w szkole tkackiej w Glinianach.

Rozbicie pociągu. D. 1. bm pociąg towarowy wchodząc na stację Praga nadwiślańska, spotkał na linji parowóz rezerwowy, który wychodził właśnie z miejscowego magazynu. Uderzenie było tak silne, iż oprócz rozbicia tendra i uszkodzenia parowozu, kilka wagonów zostało zdruzgotanych.

Nie obeszło się też bez wypadku z ludźmi, gdyż konduktor Malicki, w chwili katastrofy znajdujący się w pociągu towarowym, został z breku wyrzucony na ziemię, gdzie go znaleziono omdlałego, z silnemi obrażeniami na ciele. Ranny też jest pomocnik maszynisty, Krzączkowski. Reszta służby szczęśliwie ocalała.

Sarkofag Kleopatry. Wiadomości o odkryciu grobowca sławnej królowej egipskiej zaprzecza w pismach pewien archeolog. Sarkofag miał być odnaleziony w ogrodzie, a tymczasem Plutarch w swojem „Życiu Antonjusza“ powiada, że Kleopatra jeszcze za życia kazała sobie zbudować grobowiec wielki, co najmiej dwupiętrowy. Jeszcze jedna zachodzi okoliczność. Kleopatra przed śmiercią uprosiła Cezara, aby ją kazał pogrzebać obok Antonjusza i tak się też stać miało. Więc jeżeli razem zostali pogrzebani i naprawdę odkryto Kleopatrę, gdzież w takim razie podział się Antonjusz?

Emigracja kroacka. W Wiedniu zatrzymała policja na dworcu kolejowym kilkunastu Kroatów emigrujących do Ameryki. Byli to sami młodzi ludzie, obowiązani do służby wojskowej i opatrzeni w paszporty krewnych i znajomych swoich, którzy już wyszli z klas prezencji i asystencji. Okazało się, że za odstąpienie lub wypożyczenie takiego paszportu płacili zbiegi po 2—8 zł. Nadto aresztowano 10 Słowaków z komitatu zemplińskiego, emigrujących bez żadnych dokumentów.

Idjotyzm dzisiejszych Francuzów dochodzi do absurdu, gdy idzie o — Rosję. Świeży fakt takich baranich zachwytów dla despoty północnego podają dzienniki. W Nizzy przedstawiano operę Glinki „Życie za cara“. Dzienniki paryskie wysłały na przedstawienie to specjalnych swoich reporterów. Otóż charakterystyczne są telegraficzne sprawozdania tych panów. Tak np. reporter dziennika *Echo de Paris* telegrafuje: Słuchając tej bohaterskiej legendy, czuje się bijące serce ludu rosyjskiego, a entuzjastyczny okrzyk z tysiąca francuskich gardzieli zadzierzgnął na nowo węzeł, łączący nas z wielką nacją rosyjską, naszą siostrą duchową w literaturze i sztuce. Po hymnie wojennym w akcie 3. wybuchło całe audytorjum okrzykiem „Niech żyje Rosja!“ zażądano narodowego hymnu rosyjskiego. Orkiestra zaczęła grać, wszyscy podnieśli się z miejsca, zaczęli wiewać kapeluszami i wachlarzami i znowu zabrzmiał okrzyk: „Niech żyje Rosja! Niech żyje Francja“. Potem zagrano marsyljankę.

Zmarli. W Brodach Józef Bednarczuk żołnierz z oddziału Jeziorańskiego w powstaniu 1863 r.

W Krygu pow. gorlickiego Katarzyna z Pawlewiczów Wiluszowa właść. dóbr w 62 r. życia.

W Krakowie Jan Bodzioch, weteran, żołnierz z 1. pułku piechoty w r. 1830, przeżywszy lat 99.

W Peczyn żynie 28. zm. wskutek influency Walerja, córka Emila Wołoszyńskiego, naczelnika sądu powiatowego.

Ludwik Merzbach, właściciel najstarszej drukarni polskiej w Poznaniu, zmarł tamże w tych dniach.

W Petersburgu b. pierwszy prezes zjazdu sędziów pokoju Oskar Kwost.

W Warszawie zmarł nagle na anewryzm serca wysoce utalentowany artysta-rzeźbiarz Jan Kryński. Urodzony w r. 1850, skończył w Petersburgu w 20 r. życia akademję sztuk pięknych ze złotym medalem. Następnie odbywał studja kolejno w Rzymie, Florencji, Paryżu, zkąd w r. 1875 powrócił do Warszawy. Od tej chwili rozpoczyna się samodzielna praca Kryńskiego, który obok pracowni rzeźbiarskiej otworzył odlewanię, zwracając swoją działalność zarówno w kierunku sztuki czystej, jak i stosownej, w szlachetniejszem tego słowa znaczeniu. Z pomiędzy mnóstwa prac, jakie wyszły pod jego pracowitej ręki, wymieniają pomniki: Sarbiewskiego, pastora Otto i Kraszewskiego, ostatni znajduje się jeszcze w pracowni; ornamentacje frontonu kościoła św. Aleksandra w Warszawie, cykl portretów „Królów“ reprodukowanych w bronzie, szereg portretów historycznych, a wreszcie piękną „Tarczę Sobieskiego“, nad którą właśnie teraz pracował.

W Stanisławowie zmarł Gustaw Adolf Gazdik, magister farmacji, w 32 r. życia.

W Pance na Bukowinie zmarł Karol Brehmer, emer. radca sądu kraj., w 81 r. życia.

W Poznańskiem Józef Połczyński, obywatel Kaszub, który całe życie poświęcił oświacie ludu.

We Lwowie Eug. Rossdorfer, ajent policji w 27. roku życia.

Zmarły onegdaj nagle portjer koleji K. Ludwika Samborski, był więźniem stanu w r. 1848.

Małżeństwo na pewien czas. W Kalifornji do zawarcia ślubu wystarczy kontrakt zawarty pomiędzy „nim i oną“ bez pastora i bez urzędnika cywilnego. Rozwód natomiast nie może się obyć bez sądu. Ludzie w Kalifornji zaczynają zawierać śluby na pewien czas. Oto niejaka Mary Wilson, bogata dziedziczka, zawarła ślub na sześć miesięcy z pięknym Jozefem Campbell, który jednakże posiada dwie wady: jest biedny i mysz kościelna i ma nadzwyczajny pociąg do whisky, braudy, ginu i innych tego rodzaju napojów, zohydzonych przez „bractwo wstrzemięźliwości“. Otóż panna Mary Wilson postanowiła wziąć sobie nadobnego Campbella, ale tylko pod tym warunkiem, że wyrzeczie się tych gorących napojów na czas 6 miesięcy. Jeżeli małżonek próby tej nie wytrzyma, wtedy kontrakt zostanie zerwany i p. Wilson i Campbell pójdzie każde w swoją stronę: on pić braudy, whisley i ginu, ona zawierać kontrakty ślubne z innymi wstrzemięźliwszymi.

Meksykańska karlica, najmniejsza w świecie Lucja Zaretta, podczas ostatniej śnieżycy zamarła w wagonie zawianego pociągu w Kalifornji.

Kapitan Turner, pełniący służbę w tut. komendzie placu od r. 1863, otrzymał przeznaczenie na komendanta placu w Jarosławiu i opuszcza Lwów z dniem 1. marca. Wiadomość ta zasmuci wszystkich, którzy bądź urzędowo bądź prywatnie przez lat 27 mieli sposobność stykać się z nim i poznać zacny charakter tego oficera wśród najtrudniejszych nieraz stosunków. Zna on miasto nasze na wskróś i jego właściwości i był zawsze prawą ręką zmieniających się po kolei komendantów placu. Niezwykły talent organizatorski rozwinął on np. podczas manewrów cesarskich r. 1880, zaprowadzając i utrzymując wzorowy ład w Sądowej Wiszni. Miejmy nadzieję, że spełniwszy misję w Jarosławiu, powróci do nas z zasłużonym awansem.

Wybór uzupełniający do Rady państwa. W okręgu Brzeżany Podhajce Rohatyn przeciwko kandydaturze Kazimierza Zaremby postawił komitet ruski prof Romańczuka, na którego rzecz zrezygnował wymieniony poprzednio dr. Andrzej Czajkowski. Przedwyborcze zgromadzenie urządzają Rusini w Podhajcach 6., w Budziłowie 7., w Brzeżanach 8., a w Rohatynie 9. bm. Rohatyn wybrał 14 wyborców przeciwnych p. Romańczukowi.

Prośba i przestroga. Ignacy Homan, kolektant datków na jeden z dobroczynnych zakładów w Przemyślu, zgubił wczoraj we Lwowie na ul. Łyczakowskiej certyfikat swój. Znalazca raczy ten dokument złożyć w adm. *Kurjera*, a publiczność zechce być ostrożną, gdyby ktoś czynił nadużycie z tem upoważnieniem i wyłudzał składki.

Wydział krajowy na ostatniem swem posiedzeniu zatwierdził uchwałę Rady miasta Lwowa co do zaciągnięcia pożyczki 800.000 zł. na budowę koszar dla dziesięciu kompanij wojska i na wystawienie sześciu budynków szkolnych.

Protestu dra Weigla i kilkunastu innych właścicieli domów, wymierzonego przeciw tej pożyczce Wydział krajowy nie uwzględnił.

Korporacja krawiecka we Lwowie miała wczoraj odbyć walne zgromadzenie, ale dla braku kompletu odroczono je na 23. lutego.

Dla Adolfa Vayhingera, notarjusza w Tarnowie i posła, na czas obrad Rady państwa zamianował sąd zastępcą kandydata notarjalnego Bolesława Gawrońskiego, który urzędowanie z dniem 1. lutego rozpoczął.

Kancelarję adwokacką otworzył w Dubnie dr. Józef Franc. Dobrowolski.

Komitet balu techników urzędujący w gmachu politechniki codziennie od 11 – 12 rano, uprasza Panie, które się raczyły zająć rozspżedarzą biletów, o łaskawe nadesłanie pozostałych biletów (względnie o zamknięcie rachunków) do dnia 6. bm. Listy adresować można albo wprost do komitetu, albo do dr. Mieczsława Łazarskiego, profesora szkoły politechnicznej, skarbnika komitetu.

W Czytelni polskiej w Czerniowcach nowo wybrany Wydział odbył w piątek pod przewodnictwem prezesa E. Dworskiego pierwsze posiedzenie, na którem ukonstytuował się w sposób następujący: wiceprezesem wybrany ks. Jan Fischer, sekretarzem Józef Czyżewski, skarbnikiem Andrzej Juszyński, rachmistrzem Eugeniusz Malikiewicz, bibljotekarzem Henryk Zucker, a zastępcami jego: Krasucki Władysław, Janowicz Antoni i Winerowski August, gospodarzami: Ferencz Jan i Wicentowicz Józef. Do sekcji dobroczynności, jako delegaci Wydziału, wybrani: ks Fischer i Janowicz, a do sekcji teatralnej Bahrynowicz Teodozy.

Tragicznego końca doczekał się w Wiedniu wypadek z kradzieżą 36 700 zł., które buchhalter firmy piwnej Fuchs & Comp. niosąc do banku, utracił, padłszy zemdlony na kurytarzu. Poszkodowany Fuchs ogłosił, że ofiaruje złodziejowi 6700 zł. byle tylko zwrócił resztę w formie zapewniającej mu bezpieczeństwo przed wykryciem. Tymczasem biedny buchalter w przystępie obłąkania zastrzelił się na cmentarzu. W godzinę zaś później nadszedł do Fuchsa list z kwotą 30.000 zł.

Damą pałacową zamianowaną została Marja ze Skrzyńskich hr. Badeniowa.

Mianowania. Prezydenta sądu obw. w Kołomyi dr. Aleksandra Mniszka Tchorznickiego, zamianowano radcą sekc. w ministerstwie sprawiedliwości (na miejsce nieboszczyka Bochyńskiego).

Wybór p. Edw. Miłkowskiego na prezesa, a Ad. Skrzyńskiego na zastępcę prezesa Rady pow. w Gorlicach, otrzymał zatwierdzenie cesarskie.

Szajka złodzieji. Przed tygodniem skradziono p. Romualdowi M. z otwartego pokoju zł. damski zegarek, szklaną puszkę ze srebrną pokrywą i skarbonkę z gotówką 25 zł. Rewizor policyjny Günsberg wykrył sprawcę w osobie Atanazego Leszczyńskiego, który został onegdaj przytrzymany in flagranti, gdy skradł pod l. 18 ulica Bema, obuwie wartości 20 zł. Skradzione p. M. kosztowności nabył od niego tutejszy złotnik Jakób Finkel, mimo że był już przedtem przez policję o tej kradzieży zawiadomiony, za 3 zł. i odprzedał takowe złotnikowi Baruchowi Striksowi za 12 zł. Przy rewizji u Finkla, którego aresztowano, zakwestjonowano także starą monetę, drugą na 2 zł., trzy srebrne zegarki, trzonek od noża z chińskiego srebra, trzy sr. zegarki, pierścionek z brylancikiem i mechanizm z zegarka. W tej samej sprawie aresztowano również Karola Szczerbińskiego i Julję Grywaszewską, jako spólników Leszczyńskiego.

Lakarz pułkowy Franciszek P. spostrzegł w sobotę, że mu zginęła z zamkniętego biurka kwota około 400 zł., kupony i zegarek złoty. Nazajutrz wyśledził rewizor policyjny Stauber sprawcę tej kradzieży w osobie byłego sługi poszkodowanego Izaaka Landaua.

Teatr, literatura i sztuka.

Z teatru. Wczorajsze przedstawienie składane rozpoczęła nowa krotochwila z francuskiego pt. „Ernest“, poczem odegrano znaną już komedyjkę również z francuskiego „Przysługa“. Ocenę tej części przedstawienia pozostawiamy przy najbliższej sposobności naszemu specjalnemu sprawozdawcy.

Wieczór zakończyła wznowiona zeszłego roku przez p. Barącza wyborna operetka Offenbacha „Piękna Galatea“. Wszystkie jednoaktówki arcymistrza operetki, niezrównanego Offenbacha, są prawdziwymi skarbami lekkiej, melodyjnej muzyki. W wczorajszej operetce traktuje kompozytor poszczególne postacie oprócz semej Galatei, pod względem muzycznym po macoszemu. Natomiast sama Galatea, to w swoim rodzaju partja popisowa, tyle tam wdzięku i prawdziwej, niewyszukanej melodji. Pani Skalska odspiewała partję tę w całem słowa znaczeniu koncertowo.

Nadzwyczaj sympatycznym i pięknie spiewającym Ganimedem była pani Bocskaj. Nie szczędzono jej też oklasków.

Bardzo dobrze wywiązali się z swych ról pp. Jezyna i Myszkowski.

Cata operetka utykała pod względem pamięciowym w prozie.

Repertuar teatralny. Dzisiaj „Koteczki“, operetka w 3 aktach Hugona Feliksa.

Jutro we środę po raz drugi „Walka o byt“, dramat w 5 aktach Daudeta.

We czwartek pierwszy występ po powrocie na scenę pani Anieli Aszpergerowej. Przedstawioną będzie komedja „Świat nudów“ Paillerona.

We środę i w sobotę po południu o poł do 4 odbędą się przedstawienia znakomitego zbioru obrazów ruchomej dioramy prof. Kozłowskiego z Wiednia. Jestto naukowy wykład w obrazach z dziedziny sztuki, przyrody i osobliwości. Szczególniej młodzieży szkolnej polecamy te przedstawienia, dlatego nawet wybrano środę i sobotę na takowe.

„Naroda“, czasopisma ruskiego wyszedł właśnie nr. 2. i 3. i zawiera: Korespondencję Ukraińca „Po przeczytaniu 1. nr. *Naroda*. Bajka o dobrobycie Iw. Franko. Co się dzieje i co się mówi po czytelniach ludowych w pow. śniatyńskim. Korespondencja Ł. M. Otwarcie czytelni w Petrykowie. Koresp. M. Łastiwki. Bieda w pow. skolskim. Koresp. Włościanina. O bukowińsko-ruskiej inteligencji. Koresp. W. N. „Jeszcze się nie rozwidnia“ wiersz B. J. S. Ludwik Anzengruber nekrolog J. P. *Russkoje Słowo* M. Pawlika. Jak wychowują się alumni seminarjum ruskiego we Lwowie na przewódców ludu. Koresp. Ł. B. *Prawda i Kijewskoje Słowo* o procesie Ukraińców, M. Pawlika. „Austro-ruskie wspomnienia“ M. Dragomanowa, recenzja M. Pawlika. Od redakcji.

Profesora dra M. Nowickiego Zoologja dla niższych klas szkół średnich opuściła prasę świeżo w 6. wydaniu, ozdobionem 280 rycinami.

Treść nru 4. *Przewodnika przemysłowego*, czasopisma ilustrowanego, wychodzącego w Przemyślu, jest następująca: 1) Ekonomista polski o przemyśle krajowym. — 2) Celluloid. — 3) Rady i wskazówki. — 4) F. Kopaczyński: Lampa wieczna, nagrodzona piewszą premją na konkursie rękodzielniczym w Krakowie (rycina). — 5) Kronika. — 6) Zapiski bibljograficzne. — 7) Pytania i odpowiedzi. — 8) Feleton. — Ogłoszenia (inseraty).

Do przejmowania prenumeraty i ogłoszeń do *Przewodnika*, został we Lwowie upoważniony p. Alfred Bojarski (ul. Łyczakowska 4.)

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 3. lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych rząd wniósł ustawę, dotyczącą polepszenia kongruy rk. i gk. eksponowanych wikarych, dalej podobną ustawę co do polepszenia kongruy gk. wschodnich wikarych w Dalmacji.

Prezydent poświęcił zmarłemu deputowanemu do Rady państwa dr. Grossowi wyrazy wspomnienia.

P. minister handlu przedłożył rachunki budowy odnóg galicyjskiej kolei transwersalnej (Sucha-Podgórze, Skawina-Oświęcim i Żywiec Zwardoń), wykonanych kosztem państwa do konstytucyjnego traktowania.

Po kilku mniej zajmujących interpelacjach przystąpiono do załatwienia porządku dziennego.

Dep. Mattusch złożył mandat do Rady państwa.

Wiedeń 3. lutego. Cesarz kazał zdawać sobie sprawę o stanie zdrowia hr. Juljusza Andrassyego.

Historja zniknięcia 36.700 zł. buchalterowi Leinerowi firmy Fuchs et Comp. (patrz dzisiejszą kronikę) doznała senzacyjnego zwrotu.

Okazało się, że sam buchhalter, który niosąc te pieniądze do banku, zemdlał, i podczas tego miał je utracić, był złodziejem. Z kwoty rzekomo skradzionej, 30 000 odesłał szefowi przed samobójstwem. Co się stało z resztą, jeszcze nie doczeczono.

Po ukończonej zmowie kominiarzy, grozi zmowa murarzy i kapeluszników w razie nieprzyjęcia ich żądań.

Na targ wołowy przystawiono z Galicji 837 sztuk. Cena 50 – 55 guld. Na giełdzie zbożowej pszenica na jesień 8.14, kukurudza na maj-czerwiec 5.30.

Belgrad 3. lutego. *Male Nowine* donoszą pomimo zaprzeczeń, iż konflikta w wojsku serbskim zdają się nieuniknione. Oficerowie występują otwarcie z mowami przeciwko rządom radykalnych, którzy nadzieje ich zawiedli.

Przy wczorajszym obiedzie galowym wzniósł król Aleksander toast na cześć swego „brata i przyjaciela“ ks. Mikołaja Czarnogórskiego. Vukowicz podziękował imieniem księcia, pijąc na pomyśność bratniego ludu serbskiego.

Bazylea 3. lutego. Kanton bazylejski przyjął dziś nową ustawę, zawierającą postanowienie, że wybór rządu jest prawem ludu.

Bruksela, 3. lutego. W tutejszym urzędzie cłowym odkryto defraudację na przeszło 1 miljon frank.

Wiedeń 4. lutego. Giełda wieczorna: kredyty 325 50, węg renta złota 103·80.

Zakaz wwożenia i przewożenia owiec i kóz z Rosji przez Szczakowę został zniesiony.

Ustawa karna nie przyjdzie już w tej sesji na porządek dzienny. Również usunięto z porządku dziennego projekt regulacji przemysłu budowlanego.

W Radzie państwa na posiedzeniu wczorajszem urgował Pernerstorfer zwołanie komisji w sprawie anarchistów, by rząd wyraził swe zdanie o trwaniu stanu wyjątkowego.

Gautsch odmówił przyjęcia deputacji studentów krakowskich, Jaworski przyjmie ją dziś.

Prezesowie klubów radzili wczoraj nad programem prac parlamentu; sesja ma być zamkniętą przed Wielkanocą.

Ciągnienia loteryjne: Losy tureckie, wygrana 300 000 fr. padła na nr. 1 967 274, wygr 25 000 fr. nr. 1768 129, wygr. 10 000 fr. nr. 249.555 i nr. 1,322 152.

Berlin 4. lutego. Wilhelm miał niedawno przemowę do kadetów wstępujących do armji, upominając ich do prostoty i umiarkowania, a także do cierpliwości i powolności względem żołnierzy, gdyż do uszu jego doszły rozmaite skargi na nieludzkie obchodzenie się oficerów z podwładnymi. Obowiązkiem oficerów jest ochraniać monarchję nie tylko w razie wojny, ale i w życiu codziennem wszelkiemi siłami.

Waszyngton 4. lutego. Pomieszkanie sekretarza marynarki Tracyego zgorzało wczoraj przed południem do tła. Ze zgliszczy wyciągnięto cztery trupy, w tej liczbie żonę i córkę ministra. Sam Tracy w stanie zupełnie bezprzytomnym z trudem tylko został ocalony.

Wiadomości polityczne.

Berno (morawskie) 1. lutego. Czesko-morawskie stowarzyszenie chłopskie dla Morawy, mające siedzibę w Ołomuńcu, zostało przez namiestnictwo rozwiązane za przekroczenie statutu. Towarzystwo to działało w duchu stronnictwa młodoczeskiego.

Budapeszt 1. lutego. W sejmie wnieśli członkowie opozycji Geza Balogh i Arpad Vallyi interpelację do ministrą obrony krajowej i ministra prezydenta w sprawie jednoroczniaka Viczmandjego, który się zastrzelił wskutek sekatury i nieludzkiego obchodzenia się z nim przełożonych wojskowych. Tisza przyrzekł surowe śledztwo w tej sprawie.

Sofja 1. lutego. Major Panica, bohater z pod Dragomanu, został ubiegłej nocy aresztowany, jak słychać z powodu obrazy księcia.

Petersburg 2. lut. *Świet* twierdzi, że w ministerstwie spraw zagranicznych podniesioną została myśl mianowania konsulów rosyjskich w niektórych miastach Afryki południowej: na zachodzie od Kapstadtu do Kamerunu, a na wschodzie do Zanzibaru.

Petersburg 2. lutego. *Kraj* dowiaduje się z wiarygodnego źródła, iż projektowany przyjazd cesarza Wilhelma do Nieświeża nie nastąpi.

Komisja, badająca przyczynę pożaru wagonu na kolei warszawsko-petersburskiej, orzekła, iż powodem rozszerzenia się ognia była iskra z pieca i silne rozpalenie rury.

Nowy Jork 1 lutego. Rząd Stanów Zjednoczonych uznał republikę brazylijską, akredytował posła tej rzeczypospolitej i mianował Adamsa posłem Stanów Zjednoczonych w Rio Janeiro.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Losowanie. Przy ciągnieniu 1. bm. w Wiedniu losów z r. 1860 wylosowano następujące serje: 16 30 74 187 281 379 565 594 669 691 694 964 1047 1121 1316 1480 1486 1496 1649 2264 2323 2334 2339 2579 2670 2745 2904 2925 3023 3029 3082 3379 3684 3890 3895 4094 4289 4485 4538 4668 5395 5765 5879 6285 6514 6738 6880 6910 6930 7000 7070 7294 7311 7584 7616 7691 7999 8119 8447 8508 9058 9402 9417 9444 9450 9453 9537 9725 9796 9839 9905 9947 10040 10400 10503 10571 10634 10895 10905 10911 11042 11094 11161 11227 11272 11300 11417 11524 11676 11973 12199 12219 12305 12843 12937 12965 13026 13401 13618 13732 13896 14164 14260 14310 14622 14785 14817 14923 15012 15073 15210 15228 15366 15402 15856 16088 16276 16384 16530 16794 16816 16877 16933 17116 17297 17305 17350 17358 17362 17437 17763 17862 18062 18819 18941 19001 19111 19238 19278 19282 19484 19714 19843 19952.

Ceny zboża w Galicji. *Tygodnik ekonomiczny* donosi: Wszelka wątpliwość co do doniosłości tegorocznego nieurodzaju ustaje wobec faktu, że obecnie ceny zboża w Galicji są najwyższe w Austrji. Już od szeregu tygodni Kraków, Lwów, a nawet Czerniowce notują wyżej od Wiednia i Pesztu. To położenie odbija się na przemyśle młynarskim. W całym kraju brak mlewa, a eksport mąki niemożliwy. Jeden z największych młynów lwowskich stoi już od jesieni. Największy młyn kołomyjski ma być zastanowiony w przyszłym miesiącu i wszyscy robotnicy rozpuszczeni. Inne są tylko w części zatrudnione.

Składy zbożowe w Kołomyi. Na oddziale kołomyjskim Towarz. gospodarskiego poruszoną została myśl założenia składów zboża w Kołomyi. Przeszłego wtorku odbyła się narada, w której brali udział: Ludomir Cieński, Krzysztofowicz, Moysa, Stefan Górski i inni. Spółka handlowa, rolniczo przemysłowa w Kołomyi zajmie się zebraniem dat i przygotowaniem kosztorysów. Mowa była o składach na co najmniej 300 wagonów, coby kosztowało przeszło 100.000 zł. Kołomyja już obecnie jest ważnem centrum handlu zbożowego. Rozwijające się obecnie kopalnie węgla w Kołomyjskiem, dostarczając frachtów, umożliwią wybudowanie koleji do Horodenki i Zaleszczyk w związku z proponowanemi kolejami podolskiemi, co ułatwi przypływ zboża po do skiego do młynów kołomyjskich. Oprócz tego istnieje w Kołomyi ogromny eksport fasoli. Bezpośrednio zainteresowane są prócz m. Kołomyi, powiaty kołomyjski, śniatyński, kosowski, horodeński i nadwórniański.

(Tygodnik ekonomiczny.)

Nadesłane.

Wszech nauk lekarskich **Dr. Bolesław Heyne,** odbywszy dłuższą praktykę przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie na oddziałach prof. Dr. Pareńskiego i prof. Dr. Obalińskiego, osiadł w Złoczowie.

Lekarz dentysta MARK

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej, ordynuje w swem

Atelier dentystycznem

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, od g. 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bolu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby złotem, srebrem, cementem i t. p.

Powiększenia fotograficzne

z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości,** wykonuje *bez zatraty podobieństwa*

Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka l. 18

4% Obligacje propinacyjne

jakoteż

4½% węg. państwowe Obligacje kolejowe

sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie

Sokal i Lilien

Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji.

Dr. Teofil Stachiewicz

lekarz specjalny do chorób:

płuc, gardła i nosa

ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

Do pierwszego Zakładu hygjenicznego

A. Pokornego, Lwów Wałowa 15.

Upraszam o nadesłanie trzech flakonów znakomitej pańskiej Eau de Violettes, oraz o dwa pudełka pudru hygjenicznego.

Kraków. Filerowa.

Pan Emil Pottner urzędnik tut. sądu d. 29. zm. roztrzaskał strzałem cały tył psu memu neufundlandzkiemu, ulubieńcowi moich dzieci i pozostawił biedne męczące się i w bolach wijące się zwierzę, nie raczące go nawet dobić. Ten czyn poddaję opinji i stwierdzam go z dodatkiem, że kroki prawne na drodze karnej i cywilnej poczyniłem. W Tarnopolu 1. lutego 1890. Mieczysław Zadora Paszkudzki.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3. lutego 1890.

Hotel ANGIELSKI. Z Wiśniewski z Ciemierzyniec, E. Starzyński z Lubaczowa, M. Baczyński z Kałusza, P. Kuryś z Lutowisk, M. Wawrzynkiewicz z Kunaszowa, D. H. Leiblinger z Brodów.

Hotel KUHNA. M Kopestyński z Srebrnego, J. Pleszkiewicz z Werchraty, J. Głodzieński z Jasienowa, R. Kotrjan z Wysocka, T. Kniżatko z Borowa, P. Komarowicz z Glinian.

Hotel ŻORŻA. O. hr. Puppe z Wiednia, T. Kielanowski z Kozłowa, J. hr. Fredrowa z Podlisek, J. Jabłonowski z Zagwoździca, M. dr. Fedorowicz z Słobody rung., K. Wiszniewski z Dobrzan, J. Mielowiejski z Olejowej, K. br. Erlanger z Złoczowa, J. Schultz z Szczecina, B. Gecmen z Pragi, J. Schneid z Krakowa, J. Wiktor z Wojkówki, F. Jędrzejowicz z Żurawiec, R. hr. Michałowski z Ropczyc, A. Cielecki z Porchawy, T. Wysocki z Uwina, W. Tomanek z Henryśnia

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wiec. i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca Sokala

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Centralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

3. lutego 1890.

	płacą
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	187 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	235 —
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	298 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	
Listy zastawne za 100 zł.	
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 15
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	105 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 35
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 60
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 60
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 40
Tow kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 60
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 40
Listy dłużne za 100 zł.	
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	55 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —
Obligi za 100 zł.	
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 25
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 60
Losy.	
Miasta Krakowa	23 —
„ Stanisławowa	— —
Monety.	
Dukat holenderski	5 48
Dukat cesarski	5 55
Napoleonder	9 35
Półimperiał	9 65
Rubel rosyjski srebrny	1 32
Rubel rosyjski papierowy	1 28 —
100 marek niemieckich	57 50

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 3. lutego 1890.

	dzisiejsze
Akcje węgierskie banku kredytowego	350 25
„ Bank anglo-austrjackiego	167 90
„ Unionbanku	26 —
„ kolei Karola Ludwika	189 —
„ kolei północnej	64 —
„ kolei południowej (Lombardy)	135 —
„ kolei państwowej	219 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	236 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	191 50
Losy komunalne wiedeńskie	143
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	116 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	105 —
Losy regulacji Cisy	
Akcje Banku dla krajów koronnych	242 10
Renta węgiersk złota 4 proc.	103 95
Akcje Bankvereinu	124 —
Rosyjski rubel papierowy	129 25
Losy premjowane węgierskie	
Akcje kredytowe	

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“)

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.

Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. z przesyłką . . . . . 12 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza.* Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

Cukier najlepszy w głowie funt 17 cent.

Cukier bardzo dobry w głowach funt 16½ ct.

Kawa wyborna ft. 90 ct.

Herbata doskonała funt 2 złr.

Wysiewki z herbat funt 1 złr. 20 cnt.

5cio-kilowe pakiety kombinowane

6 funtów Cukru
2 funty Kawy
¼ funta Herbaty
Pakiet Kawy figowej

} Razem za 3 złr. 75. ct. opłacone do każdej poczty

poleca

KAROL BAYER

we Lwowie

przy ul. Krakowskiej

liczba 11.

FERDYNAND WIDT poleca szanownej Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją zegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperacje najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batorego l. 8.

Wyszło nakładem moim dziełko p. t.:

Zarys Dziejów Polski Porozbiorowej

z rycinami, stron 208, z kolorową mapą Polski.

Cena za 1 egz. oprawny **1 złr.** za 1 egz. na pięknym papierze ozdobnie oprawny **2 złr.** złr. Ponieważ mała tylko liczba egzemplarzy będzie wykończona, dla tego uwzględnię najpierw wcześniejsze zamówienia. Przesyłka franko.

Prócz tego polecam dawniejsze wydawnictwa moje a mianowicie:

Wojsko polskie z 1831 roku. Wydanie 2-gie co tylko ukończone. Cena za egzemplarz kartonowy in 4-to **1 złr. 25 ct.** Cena za egzemplarz na pięknym papierze, odręcznie kolorowany, wielkie folio w tece **7 złr.** Książka ta zawiera 10 tablic w drzeworycie podług wzorów pana **Władysława Mottego,** które przedstawiają kilkadziesiąt postaci wojskowych rozmaitej broni. Dodany jest także tekst objaśniający, który zawiera: **Krótki pogląd** na wojsko polskie od najdawniejszych czasów aż do 1815 r. **Wojsko polskie** od 1815—1830 r. — **Wybuch powstania** 29 listopada 1830 roku **Treściwy rys** działań wojskowych w 1831 roku z szczegółowym opisem bitew pod Stoczkiem, Dobrem, W. Dębem, Wawrem, Iganiami i Ostrołęką. — **Piękne przykłady** poświęcenia i męstwa żołnierzy polskich. — **Piesni i wiersze,** odnoszące się do powstania 1831 r. — **O mundurach** wojska polskiego z 1831 r.

Szopen u księcia Antoniego Radziwiłła. Piękna reprodukcya obrazu H. Siemiradzkiego (jako fotograwura) w rozmiarach 95×73 cm. Cena za egzemplarz na papierze chińskim **15 zł.** na pięknym białym kartonie **12 złr.**

Album wojska polskiego z 1831 r. Edycya ozdobna. Album to przedstawia podług oryginalnych rysunków J. Kossaka, W. Eliasza, Mottego i t. d na 12 tablicach ówczesną armią polską w barwnych strojach Egzemplarz w tece ozdobnej **27 złr.**, w tece zwyczajnej **24 złr** Tablice są z wielką starannością odręcznie kolorowane.

Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie 1831 r., opracowane przez pułkownika E. Calliera, (opis przeszło 300 bitew i potyczek) z mapę teatru wojny narodowej. 418 str. 5 złr.

Bitwa warszawska w dniu **6** i **7** września 1831 roku, dwa tomy. Dzieło pośmiertne L. Mierosławskiego, z obszerną znakomitą przedmową K. Jarochowskiego, z planem fortyfikacyi Warszawy. Cena 6 złr.

K. Kozłowski, Poznań ul. Długa l. 8.
wydawca.

Słabość męzką

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użynej kuracji w książce tej zalecone, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.) (w Niemczech.)

Zdolny Ekonom z chlubnemi rekomendacjami poszukuje posady. Adres Ekonom w Ponikwie p. Brody.

K. F. POPOWICZ

w Tarnopolu

poleca

od zł. 2·10, 2·50, 3 i 4·30, czerwone do 2·50 i 3 złr. franco beczułka i porto.

Proszę o łaskawe zamówienia.

Poszukuję do kupieuia

osła

ogierka, większego. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Hadyńkowce poczta Kopyczyńce.

NAJTANIEJ!

CHIFONY, SHIRTINGI,

sprzedaje handel

JANA RIEDLA

we Lwowie.

Próbki na żądanie posełam.

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Przeciw Influencyi znakomity koniak prawdziwy francuski ½ fl. 1.30, flaszka 2 zł. 50 ct., jeszcze lepszy ½ fl. 1.60., 1 flaszka 3 zł., oraz wyborne Wina węgierskie poleca handel S. Wojciechowskiego Chorążczyzna.

Piwo dostarcza do domu handel Jana Bodnara Akademicka 20. piwo lwowskie ½ ltr. flaszki po 8 kr. Pilzneńskie ½ltr. flaszki po 16 kr. Czarny Bock okocimskie 10, duże 20, kaucję za flaszki do liczy się po 2 kr.

Realność do sprzedania ulica Garncarska l. 14. 2147

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Na karnawał! Cukry najwyborniejsze ½ kilo 1·20. Karmelki mięszane ½ kilo 75 ct. Czekoladki nadziewane ½ kilo 1·50 poleca **Henryk Treter**, właściciel parowej fabryki czekolady we Lwowie, ul. Kopernika l. 3. 8

BILARD Seifertowski o dwu marmurowych płytach do obracania jest z wolnej ręki do sprzedania u W Adamowicza. Brody.

Kasy ogniotrwałe!
Simon Degen 17. Jagiellońska.

Cukiernia W. Righettego w Kołomyi poszukuje praktykanta 2131

Cukier lipnicki najlepszy w głowach kilo 35 cent., częściowo 36 cent., kostki i mączka 38 cent. **Smalec** peszteński bezwonny pół kilo 36 ct., szynka codziennie świeża pół kilo 80 ct., mięszanina 60 ct., poleca handel ***Henryka Mayera*** róg ulicy Łyczakowskiej.

Poszukuje się w pobliżu rynku stajni z magazynem na towary, lub też sam magazyn w pobliżu dworca na gródeckiem. Oferty proszę składać w niniejszej administracji. 68

100 kostjumów redutowych z **Warszawy** nabył i wypożycza od 50 ct. Zakład Jaszczyszyna gmach Teatralny.

Kalosze rossyjskie i wiedeńskie poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumouych

Rudolfa Krimmera

we Lwowie

hotel Francuski.

Poszukuje miejsca guwernera akademik Feliński, kollegium novum Kraków. 2150

Bilety wizytowe. Papiery wszelkiego rodzaju, **przybory szkolne,** poleca po niskich cenach. Skład papieru **F. Niżałowskiego Lwów Hotel Zorża** Wszelkie zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. 2143

Do sprzedania dwa morgi gruntu budowlanego w bardzo dobrem położeniu, całkowicie lub parcelami pod bardzo korzystnemi warunkami w Zamarstynowie za pośrednictwem p. Wlaysława Szandrowskiego w Zamarstynowie w domu Wmp. Warchałowskiego. 2153

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka **F. Niżałowskiego Hotel Zorża.** ☞ **1000 sztuk zł. 1** Dla odsprzedających rabat Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Ceraty, dywany, chodniki, i wszelkie obicia powozowe poleca najtaniej **St. Wyszyńska.** Lwów Ormiańska 26. 2152

Garnitur mebli jest z wolnej ręki do sprzedania, bliższa wiadomość w pracowni tapicerskiej T. Turkowskiego przy ul. Akademickiej l. 5. 2154

Wodę kolońską, perfumerje, pudry, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje **po cenach fabrycznych** Chemiczne Laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ul Karola Ludwika 7. I. piętro. 1059

Grunta parcelami i trzy realności murowane nowe do sprzedania w Zamarstynowie ul. Króla Jana III. Nr. **12.** 2030

Szukam natychmiast kawalerskiego pokoju z meblami, pościelą, obsługą i opałem w I. lub IV. dzielnicy do wynajęcia, ewent. i z wiktem, Zgłoszenia do administr. K L. sub „Kawalerski pokój“. 2160

Panna kompletnie uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje zajęcia w magazynie lub domu prywatnym. Łaskawe zgłoszenia: H. P. Administracja Kurjera. 2158

Potrzebną jest bona Niemka, któraby mogła udzielać początków języka niemieckiego i robót ręcznych. — Wiadomość w administracji Kurjera. 2157

Praktykant w polskiej i niemieckiej pisowni i mowie dokładnie wprawiony znajdzie natychmiast umieszczenie w biurze firmy Generalna Agencja The Singer Manufacturing Comp. Neidlinger we Lwowie, ulica Kopernika l. 2 2157

Ważne dla Pań! Wszelką garderobę damską a mianowicie suknie balowe wykonuje w jak najkrótszym czasie po najtańszej cenie oraz odczyszcza, przerabia i przyjmuje zamówienia na suknie nowe, ulica Akademicka l. 11. w parterze 2159
Struszkiewicz.

Poczta w Skolem przyjmie praktykanta lub praktykantkę. 2151

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6 5, 4 pokoje od 1. maja, **3 pokoje** od 1. kwietnia przy ulicy Brajerowskiej. **Pokoik** kawalerski: **Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych** na zboż **zaraz** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

3 pokoje frontowe, przedpokój kuchnia. Ulica Zamojskiego l. 1.

Parter trzy pokoje z przynależnościami i łazienką od 1go Marca. Pokój kawalerski zaraz do najęcia. Ossolińskich l. 4. 2155

Toczydła do ostrzenia
wszelkich rozmiarów
poleca
ALOJZY HÜBNER
Lwów, ul. Karola Ludw. 13

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) z zł 1·30. z przesyłką 1·40. 20×7

Jeden pokój kawalerski do wynajęcia od 1go lutego b. r. przy ul. Żółkiewskiej l. 38. — Bliższa wiadomość u dozorcy.

Dla warstatów stolarskich i introligatorskich
Klej stolarski tegoroczny
po cenie 31 cnt. za kilogr. przy odbiorze 50—100 kilo 30 ct. kilo
poleca
Alojzy Hübner
we Lwowie
ul. Karola Ludwika 13.

Szkoła Kilimkarska w Oknie
wyrabia kilimki krajowych wzorów
1. małe na podłogę przed łóżka i drzwi szerokości 57 ctm. / długości 1 m. 28 ctm. w cenie po 8
2. większe na ścianę ponad łóżka tudzież do nakrywania łóżek, sof i t. d. szerokości 1 m. 24 ctm. / długości 1 m. 92 ctm. w cenie po 26
3. portjery do okien i drzwi według porozumienia.
Barwy trwałe — wyrób sumienny.
Kilimy te są na obie strony do użycia, dają się czyścić i f
Każdy z nich przetrwa dziesięć dywaników strzyżonych
i jest prawie nie do zniszczenia.
Zamówienia przyjmuje:
Zarząd dóbr Władysława Fedorowicza
Okno poczta Grzymałów.

Skład komisowy wyrobów tkackich
wzorowego warsztatu tkackiego
w Glinianach
w handlu
WALERJI WOJCZYŃSKIEJ
we Lwowie, plac Marjacki l. 10.
poleca w wielkim wyborze
Płótna z doborowej przędzy, białe pięknie apretowane na koszule. Kalesony, Poszewki i Prześcieradła bez szwu, Dymki białe lniane i pół z bawełną, Bieliznę stołową i Ręczniki wykończone na warstatach systemu „Gequarda“, Chustki do nosa, Ścierki do kuchni, szkła i prochu, Chodniki, Portjery, Drelichy na story i materace, Worki na zboże bez szwu i szyte, oraz grube i silne płótna na maglowniki, ścierki i t. p.

WYSMIENITE
Mydło mieszczańskie
do twarzy, rąk i kąpieli
kawałek 10 cent.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604

PAPIER FAYARD ET BLAYN
Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skutecznem leczeniu **katarów, reumatyzmów, irytacyj piersiowych, bolesnych zwichnień ran, odparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** — We wszystkich aptekach. — (Wymagać własnoręcznego podpisu)

Łapki
na myszy i szczury
u Alojzego HÜBNERA Lwów
ulica Karola Ludwika 13.

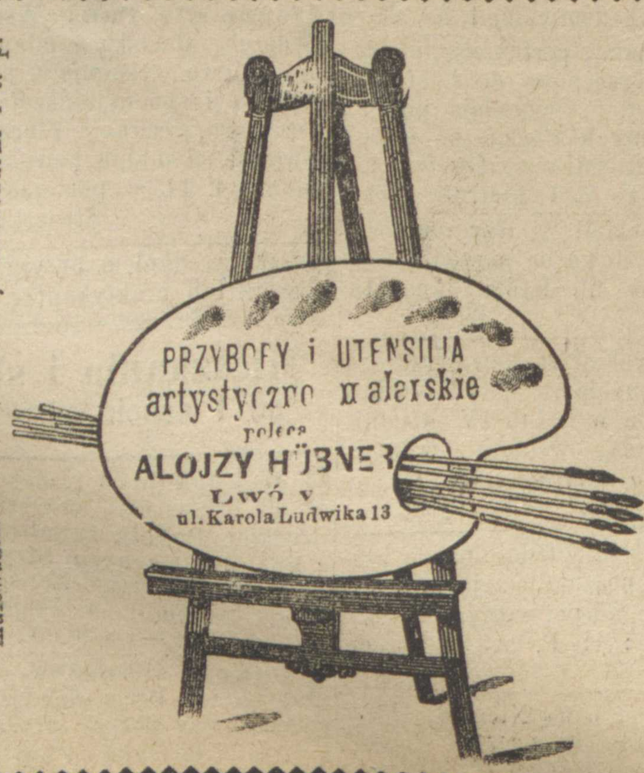

Do malowania wyroby z drzewa, jak: kasetki, deszczułki i t. p.
Wzorki do akwarelowego i olejnego malowania.
Do malowania wyroby z tarakoty jak: Talerze dekoracyjne, wazonki itp.
Farbe blaszane i porcelanowe do malowania.

Pod gwarancją!
Nie ma nic lepszego
nad
francuską Masę podłogową
do zapuszczania twardych lub miękkich posadzek
jedyny skład
Alojzy Hübner Lwów
ul. Karola Ludwika 13.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi
549 **5% *Listy hipoteczne***
jako też
5% *Premiowane Listy hipoteczne*
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja
są w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.